

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI KORONOWSKIEJ



TEMATY
Koronowskie

Rok XVI PISMO REGIONALNE

Nr ²7 (58)-2004 r

Dzisiaj w numerze:

- * Policja radzi
- * Turystyczne Szlaki PTTK - rowerowe i piesze
- * Literackie tematy
- * Rozważania przed przystąpieniem do Unii
- * Fotoreportaż z Konferencji "Tam gdzie nie ma przedszkoli"



WITAMY W UNII EUROPEJSKIEJ



Czas na Olimpiadę!

W dniach 11-13 czerwca br. w Więcborku odbędą się finały XII Igrzysk Olimpijskich Sportowców Wiejskich. Reprezentacja gminy Koronowo wystąpi w 85-osobowym składzie. To efekt niezwykle udanych eliminacji, które odbywały się w całym województwie przez ponad 1,5 roku.

Udział w olimpiadzie wezmą drużyny: koszykówki kobiet, siatkówki mężczyzn oraz piłki ręcznej kobiet i mężczyzn. Ponadto, będziemy reprezentowani w zapasach, tenisie stołowym, strzelectwie, łucznictwie i wieloboju sprawnościowym oraz siłowym.

Tak liczny udział jest zasługą świetnej pracy szkoleniowej grupy trenerów, nauczycieli wychowania fizycznego i osób wspomagających sport. Nazwiska **Małgorzaty Muszyńskiej, Ryszarda Byzdry, Mieczysława Szeligi, Mirosława Piotrowskiego, Mariana Zielińskiego, Andrzeja Malinowskiego, Edmunda Wiertlewskiego, Piotra Szostaka, Włodzimierza Czerwińskiego czy Łukasza Wolskiego**, chyba nikomu nie są obce, kto choć trochę interesuje się sportem. Jeśli do tego dodamy zaangażowanie, z jakim nasze sportsmenki i sportowcy podchodzili do każdego zawodów, możemy być spokojni, że na igrzyskach także będziemy godnie reprezentowani. Koszty występów zostaną pokryte ze specjalnego środka budżetowego Urzędu Miejskiego przyznanego przez Radę Miejską w ramach wydatków przewidzianych na sport.

Każda przygoda olimpijska, nawet ta na szczeblu wojewódzkim, jest niezwykłym przeżyciem dla jej uczestników. Długo pamięta się nie tylko sukcesy, ale i wszystkie wydarzenia związane z jej organizacją. To przecież święto sportowe całego regionu i to w różnych kategoriach wiekowych. Olimpiada ma specyficzną, niepowtarzalną atmosferę. Tam nie tylko rywalizuje się w duchu sportowym, tam spotyka się przyjaciół, nawiązuje nowe znajomości, wreszcie pozwala uwierzyć w siebie, w swoje możliwości i chęci zajmowania się swoją ukochaną dyscypliną i sportem w ogóle.

Nie pozostaje nam nic innego jak życzyć naszej reprezentacji jak największych sukcesów, niezapomnianych przeżyć i wrażeń z krótkiego, ale jakże bogatego pobytu w niedalekim Więcborku. Relację z olimpiady prześlemy w kolejnym wydaniu „Tematów”.

Zenon Rydelski

sekretarz Gminnej Rady Sportu

OD REDAKCJI

Witamy Państwa bardzo serdecznie w nowej rzeczywistości. Polska ta sama, lecz nie taka sama. Wejście naszego kraju do Unii Europejskiej stało się faktem, czemu daliśmy wyraz na naszej okładce. Jak będzie nam się teraz żyło, to się pewnie okaże wkrótce. Tematy Koronowskie pozostaną na pewno takie same. To możemy Państwu obiecać!

W niniejszym numerze zachęcamy do obejrzenia i przeczytania reportażu z konferencji zorganizowanej przez Stowarzyszenie „Corona”. Ponadto relacja z wystawy dotyczącej pomników przyrody oraz kilka słów o sukcesie wierzchucińskiego Zespołu Szkół w turnieju ogólnopolskim w Szczecinie. W „Literackich Tematach” debiut na naszych łamach. Tym razem trochę prozy i trochę poezji. Ponadto stałe pozycje. Życzymy miłej lektury!

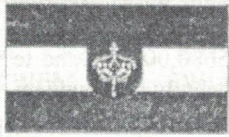
Ze starej fotografii



Defilada I Drużyny Harcerzy im. Tadeusza Kościuszki
Koronowo 1947r.

fot. ze zbiorów Wojciecha Zielińskiego

WIADOMOŚCI Z RATUSZA



Sesje, sesje...

W dzisiejszym numerze najważniejsze uchwały dziewiętnastej i dwudziestej sesji.

Sesja dziewiętnasta - 22.03.2004.

I. Przyjęto „Program współpracy organów Gminy Koronowo z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami, o których mowa w art.3 ust.3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie na rok 2004”, którego realizacja następować będzie w oparciu o środki finansowe zabezpieczone w budżecie Gminy. Na 2004 rok przyjęto następujące zadania:

Zadania publiczne Gminy realizowane przy udziale organizacji pozarządowych będą obejmować następujące sfery:

1. Pomocy społecznej, poprzez :

a) działanie na rzecz dzieci i młodzieży z rodzin dysfunkcyjnych i patologicznych,

2. Ochrony i promocji zdrowia, poprzez :

a) profilaktykę rozwiązywania problemów alkoholowych, przeciwdziałanie narkomanii i nikotyzmowi.

3. Działanie na rzecz osób niepełnosprawnych, poprzez :

a) stwarzanie warunków udziału osób niepełnosprawnych w funkcjonowaniu w środowisku lokalnym (koszty utrzymania lokalu).

4. Edukacji, oświaty i wychowania, poprzez :

a) wspieranie i promocja przedsięwzięć edukacyjnych, oświatowych i wychowawczych.

5. Kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji, poprzez:

a) wspieranie przedsięwzięć o charakterze lokalnym w zakresie rozwoju kultury, promocji,

twórczości, edukacji kulturalnej, działań i inicjatyw kulturalnych realizowanych przez: organizowanie imprez kulturalnych oraz wszelkich form edukacji kulturalnej dzieci i młodzieży.

6. Upowszechniania kultury fizycznej i sportu oraz turystyki, poprzez :

a) wspieranie rozwoju kultury fizycznej i sportu poprzez organizację i uczestnictwo w lokalnych regionalnych imprezach sportowych,

b) upowszechnianie sportu wśród dzieci i młodzieży,

c) organizację szkoleń dla kadry trenerskiej,

d) promowanie osiągnięć sportowych zawodników i klubów sportowych,

e) promowanie sportu masowego na szczeblu lokalnym,

f) zakup sprzętu sportowego dla celów organizacji imprez sportowych oraz rozwój bazy sportowej,

g) organizację rajdów, konkursów i imprez krajoznawczych promujących walory turystyczne, przyrodniczo – ekologiczne Gminy a także aktywny wypoczynek.

7. Ratownictwa i ochrony ludności.

II. Podjęto uchwałę w sprawie zatwierdzenia taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków. Ceny wody nie uległy zmianie. Zmieniono natomiast stawki za odprowadzanie ścieków. Przedstawiają się one następująco: Odprowadzanie ścieków za 1m³ /cena netto/:

1. powstających w gospodarstwach domowych - 2,62

2. innych niż wymienione w pkt 1. 2,80

3. dowożonych beczkowozami o parametrach zgodnych z normą 2,99

4. dowożonych beczkowozami o parametrach nie zgodnych z normą 4,58

III. Przyjęto kilka zmian w nazewnictwie ulic. Wyprostowano błąd pisarski ulicy Turystycznej na Warszawskich /Pieczyska/. Przywrócono na życzenie mieszkańców Przyrzecza nazwę ul. Przyrzecze zamiast Żwirowa.

Ustalono wreszcie nową nazwę ulicy w obrębie Tuszyn. Nadano jej nazwę- ul. **Leśne Osiedle** - od ul. Letniskowej w kierunku Zalewu Koronowskiego, ulica bez przejazdu ograniczona balustradą.

Sesja dwudziesta – 21.04.2004.

I. Najważniejszym punktem obrad była ocena sprawozdania finansowego z wykonania budżetu za 2003 rok. Radni realizację budżetu ocenili pozytywnie. Przed przystąpieniem do głosowania nad absolutorium dla Burmistrza przedstawione zostały opinie Regionalnej Izby Obrachunkowej oraz Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej – obie pozytywne. W głosowaniu radni jednomyślnie udzielili Burmistrzowi absolutorium.

II. Rada upoważniła Burmistrza do przeprowadzenia w 2004 roku remontów ze środków własnych na kwotę 131.150 zł. w następujących szkołach gminnych:

a) Gimnazjum nr 1 w Koronowie:

- remont schodów wejściowych - 8.000

- wymiana nawierzchni przed szkołą - 8.000

b) Szkoła Podstawowa nr 2 w Koronowie:

- wymiana okien - 12.500

c) Szkoła Podstawowa w Buszkowie:
- wymiana podłogi w sali gimnastycznej - 17.500

- remont sanitariatów - 32.500

d) Szkoła Podstawowa w Łąsku Wielkim:

- wymiana okien - 17.000

e) Szkoła Podstawowa w Sitowcu:

- remont schodów wejściowych - 8.000

- wymiana oświetlenia w 3 izbach lekcyjnych - 1.500

f) Szkoła Podstawowa w Wierzchucinie Królewskim:

- wymiana okien - 24.000

g) Szkoła Podstawowa w Witoldowie:

- wymiana oświetlenia w 6 izbach lekcyjnych - 2.150

III. Wprowadzono ponadto zmiany w wieloletnim planie inwestycyjnym na lata 2003-2007, w budżecie i inne.

Zakłady przemysłowe obsługujące rolnictwo

W momencie odzyskania niepodległości Polska nie tworzyła jednolitego organizmu ekonomicznego. Zieme każdego z zaborów miały różne systemy ustawodawstwa cywilnego, handlowego i skarbowego. Nie stanowiły jedności pod względem komunikacyjnym i handlowym. Brak jedności gospodarczej był rezultatem słabości wewnętrznych powiązań gospodarczych między zaborami.

Państwo polskie składało się więc z szeregu części różniących się między sobą poziomem rozwoju gospodarczego, strukturą społeczną i narodową ludności oraz kulturą i tradycjami wynikającymi z różnic w rozwoju każdej dzielnicy.

W gospodarce przemysłowej Pomorza przeważało zdecydowanie rolnictwo. Przodowało ono pod względem techniki i wydajności w porównaniu z innymi okręgami gospodarczymi Polski. Produkcja przemysłowa na tych terenach była bardzo mocno rozdrobniona.

Koronowo jako jedno z mniejszych miasteczek Pomorza miało w tym okresie bardzo słabo rozwinięty przemysł. Dominujące stanowisko w ekonomice Koronowa odgrywało rolnictwo. W związku z tym działalność gospodarcza Koronowa rozwijała się w kierunku obsługi rolnictwa. Miasto posiadało rozległe tereny rolnicze w postaci około 450 gospodarstw rolnych o powierzchni poniżej 50 ha ziemi oraz 8 gospodarstw większych. Gospodarstwa rolne o dużym areale zatrudniały na stałe pewną ilość mieszkańców Koronowa. Natomiast mniejsze gospodarstwa zatrudniały pracowników sezonowo. Dotyczyło to okresu żniw oraz jesiennych prac polowych. W okresie dwudziestolecia międzywojennego zatrudnienie w rolnictwie znalazło 300 – 400 bezrobotnych mieszkańców Koronowa. Istniejące wówczas gospodarstwa rolne były samowystarczalne. Ich produkcja była nastawiona zarówno na uprawę zbóż jak i hodowlę zwierząt. Gleby na tych terenach nie były najlepsze, dlatego też w strukturze upraw przeważało żyto i rośliny okopowe głównie ziemniaki. Wraz z produkcją roślinną rozwijała się hodowla bydła rogatego i trzody chlewnej.

Dochody z gospodarstw stanowiły jedyne źródło utrzymania rodzin rolników. Swoje produkty rolnicy mogli sprzedawać w mieście, podczas odbywających się kilka razy w roku jarmarkach kramnych i bydłych oraz na cotygodniowych targach czwartkowych. Jarmarki i targi ściągaly zarówno sprzedających jak i kupujących nie tylko z pobliskich okolic, ale również z dalszych stron Pomorza.

Rolnictwo oraz hodowla wymuszały powstawanie szeregu firm do jego obsługi. W Koronowie na potrzeby miejscowego rolnictwa pracowało kilka zakładów. Do najważniejszych branż przemysłu rolno – spożywczego Koronowa należało młynarstwo i bekoniarstwo. Duże zapotrzebowanie na mąkę po pierwszej wojnie światowej sprzyjało odbudowie młynarstwa.

W Koronowie przemiał zbóż wykonywany był w trzech młynach:

1. MŁYNY WODNE (właściciel- Towarzystwo z ogr. por.) koronowo ul. Bydgoska 21

2. MŁYNY PAŃSTWOWE (właściciel – rząd Polski) Koronowo ul. Bydgoska 7

3. MŁYN SOLNICA (właściciel – Ernest Szulc) Koronowo ul. Nakielska

W młynach znajdowali zatrudnienie mieszkańcy miasta. W roku 1921 - 50 osób, w roku 1923 - 36, a w roku 1932 już ponad 70 osób. Wzrost zatrudnienia wskazuje na to, że zakłady te rozwijały swoją działalność.

W tym okresie w Koronowie działały dwa zakłady mięsne:

1. BEKONIARNIA firmy CROWN BACON LTD przy ul. Cmentarnej, zatrudniająca 24 pracowników, zajmująca się produkcją wyrobów mięsnych.

2. RZEŻNIA MIEJSKA zajmująca się ubojem bydła oraz przetwórstwem mięsnym. Zakłady te zajmowały się przetwórstwem produktów rolniczych. Trzy koronowskie młyny zaspokajały potrzeby mieszkańców najbliższej okolicy. Zdolność przetwórcza młynów była znacznie większa niż podaż zboża na miejscu i lokalna konsumpcja. W efekcie nie tylko gotowy produkt ale i surowiec był droższe ze względu na koszty przewozu. Zakłady bekoniarskie zajmowały się nie tylko ubojem lecz także, przetwórstwem mięsa, utylizacją kości i innych odpadów.

Działalność tych zakładów nie tylko dawała utrzymanie ich właścicielom. Znajdowali w nich zatrudnienie mieszkańcy Koronowa. Należy podkreślić, że w roku 1932 w młynach wodnych pracowało aż 60 robotników, a w bekoniarni 24. Ponadto zakłady te przynosiły określone dochody do budżetu miasta. Pochodziły one z podatków oraz opłat za usługi świadczone przez te zakłady.

Przykładowo w latach 1931/32 wpłaty do budżetu z tytułu usług świadczonych przez rzeźnię wynosiły 19864,44 zł, w latach 1932/33 – 18800,30 zł, a w latach 1933/34, 15200, 00 zł. W roku 1933/34 dochody wynosiły 35540,20 a w roku 1939/40 – 25680,00 zł. Dane te wskazują na to, że dochody do budżetu miasta z działalności rzeźni znacznie spadły w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej. Spadek sięgał blisko 10 000,00 zł. Przemysł rolno-spożywczy sprzyjał rozwojowi koronowskiego rzemiosła. Zakłady rzemieślnicze w pełni zaopatrywały lokalny rynek w swoje wyroby. W tym zakresie działalność prowadzili następujący rzemieślnicy: piekarze, rzeźnicy, kowale, siodlarze, bednarze i ślusarze. W latach 1920-1939 w Koronowie działalność rzemieślniczo-usługową związaną z rolnictwem prowadziły następujące zakłady: piekarski-8 zakładów, rzeźniczy-6 zakładów, siodlarski-5 zakładów, kowalski-5 zakładów, młynarski-4 zakłady. Liczba zakładów rzemieślniczo-usługowych w latach 1920-1939 była zmienna, zwiększała się lub malała.

Po pierwszej wojnie światowej w Koronowie rozwijał się handel, którego przedmiotem były produkty rolnicze przede wszystkim zboże i ziemniaki. Na prowadzenie działalności handlowej pozwalały nadwyżki z produkcji gospodarstw rolnych. Właściciele ziemscy i rolnicy [powierzali swoje towary w ręce spółek i towarzystw handlowych oraz właścicieli sklepów. Do najstarszych rolniczych spółek handlowych zaliczyć można powstałą 8 II 1892 roku firmę ROLNIK- TOWARZYSTWO ZAKUPU I SPRZEDAŻY, zajmującą się handlem zbożem i nasionami. Skupem i handlem płodami rolnymi zajmowało się w omawianym okresie 11 firm prywatnych, do najlepiej prosperujących zaliczyć można: J Urbanowskiego, M. Gregorka, J. Stefańskiego i A. Heise. W przedsiębiorstwach handlowych zatrudnienie znajdowali mieszkańcy Koronowa. Przedsiębiorstwa te konkurowały ze sobą. O liczbie klientów decydowała głównie jakość towaru i cena.

Działalność pozostałych zakładów przemysłowych zostanie opisana na łamach kolejnego wydania TEMATÓW KORONOWSKICH.

Źródła: Akta magistratu miasta Koronowa, sygn. 287, 250, 207, 287. Starostwo Powiatowe w Bydgoszczy w latach 1920-1039, sygn. 11.

Tamara Strąk

„PERŁY TATRZAŃSKIE”

„NAUKA KRZYŻA, KTÓRA JEST
GŁUPSTWEM DLA ŚWIATA, DLA
NAS JEST MOCĄ BOŻĄ.
ROZUMIELI TO DOBRZE
MIESZKAŃCY PODHAŁA.

I KIEDY KOŃCZYŁ SIĘ WIEK XIX,
A ROZPOCZYNAŁ SIĘ
WSPÓŁCZESNY, OJCOWIE WASI
NA SZCZYZIE GIEWONTU
USTAWILI TEN KRZYŻ.

TEN KRZYŻ TAM STOI I TRWA.

JEST NIEMYM, ALE WYMOWNYM
ŚWIADKIEM NASZYCH CZASÓW.

RZEC MOŻNA, ŻE TEN
JUBILEUSZOWY KRZYŻ PATRZY W
STRONĘ ZAKOPANEGO I
KRAKOWA, I DALEJ W KIERUNKU
WARSZAWY I GDAŃSKA.
OGRANIA CAŁĄ NASZĄ ZIEMIĘ OD
TATR PO BAŁTYK.

CHCIELI (...) ABY (...) KRÓLOWAŁ
W SZCZEGÓLNY SPOSÓB, W TYM
PIĘKNYM ZAKĄTKU POLSKI. I TAK
SIĘ STAŁO.

U STÓP KRZYŻA, ŻYJE I ROZWIJA
SIĘ W – ZAKOPANE I PODHAŁE.

MÓWIĄ O TYM PRZYDROŻNE
KAPLICZKI PIĘKNIE RZEźBIONE I
Z TROSKĄ PIEŁĘGNOWANE...”

Zakopane 6 czerwca 1997 r.

Z homili Jana Pawła II

Jan Paweł II podczas pamiętnej
wizyty w rodzinnych Wadowicach
(1999), w których ukończył szkołę
podstawową, gimnazjum, powiedział
także:

„... TU, W TYM MIEŚCIE, W
WADOWICACH, WSZYSTKO SIĘ
ZACZEŁO. I ŻYCIE SIĘ ZACZEŁO, I
SZKOŁA SIĘ ZACZEŁA, STUDIA SIĘ
ZACZEŁY I TEATR SIĘ ZACZAŁ. I
KAPŁAŃSTWO SIĘ ZACZEŁO...”

Ojciec św. wyraził w ten sposób, że
całe jego życie i dokonania
zbudowane są na fundamencie
bogactwa i tradycji tego regionu,
tego miasta i tej parafii, którą choć
opuścił przed 60 laty ciągle się z nią
utożsamia. Tam są jego korzenie – w
małej ojczyźnie.

I każdy z nas, ma swoje miejsce na
ziemi – swoją małą ojczyznę, miasto,
wieś – najbliższe otoczenie w którym
wyrasta, miejsce bogate w podania,
tradycję, a przede wszystkim w
sylwetki osób zasłużonych dla
środowiska; lokalne, regionalne i

parafialne tradycje oraz święta
(odpusty, pielgrzymki).

Poznajac wartość swojego
najbliższego regionu nie sposób
pominąć tradycje religijne-
pielgrzymki, nabożeństwa, pobliskie
sanktuaria i kościoły.

Obiekty sakralne w naszej Ojczyźnie
stanowią większość zabytków
kultury. Stanowią też doskonały
przykład architektury, stylu i kunsztu
dawnych rzemieślników. Są także
świadkami wielu ważnych wydarzeń
historycznych.

Ich powstanie wiąże się z wysiłkiem
i pomysłowością budowniczych lub
donatorów.

W wielu przypadkach budowle
sakralne powstawały w wyniku
złożonego ślubu, motywowane
głębką wiarą, czy też były wotum
dziękczynnym. Otaczane były wielką
troską tych, którzy na danym terenie,
dając świadectwo głębokiej i ufnej
wiary naszych przodków.

Analiza obrazów, witraży, figur,
które stanowią wyposażenie naszych
świątyń jest doskonałym sposobem
dla nas dorosłych, a przede
wszystkim naszych dzieci (w domu,
w szkole), aby poczuć się w „swoim
kościele”, który jest częścią naszej
małej ojczyzny.

Poznać treść tego co jest w zasięgu
naszego wzroku, co nas otacza
każdego dnia i utożsamiać się z tym.
Leon Wyczółkowski ulegając
urokowi naszego „dużego kościoła”,
namalował obraz „Archanioł z
ołtarza w Koronowie”.

Wędrując szlakami polskich Tatr
spotykamy mniejsze lub większe
śliczne kapliczki, groty, krzyże,
kościółki, obrazki.

Wprawiają nas w zdziwienie ich
formy i kształty. Oglądamy
umieszczone w nich figurki, rzeźby,
obrazy.

Bywają wykonane mniej lub bardziej
artystycznie. Jednak najważniejsza
jest intencja ich budowniczych lub
fundatorów.

Górale wykazują fantastyczną
postawę – w dowód swej
wdzięczności i miłości, za
uratowanie życia, za uleczenie
stawiają Opatrzności krzyże,
kaplice i kościoły.

Zarówno w przydomowych
ogródkach, w lesie, jak i na szlakach
i szczytach gór.

W miejscach uczęszczanych stoją
symbole kultury chrześcijańskiej.
Obiekty przebogate w treść,
zawierające głęboki sens moralny.

Wznoszą się ku niebu jak akty
strzeliste modlitwy, świadectwa
pobożności góralskiego ludu, który
stawiał je w podzięce za łaski, na
pamiątkę ważnych wydarzeń.

... żaden z narodów nie stworzył w
tej dziedzinie nic piękniejszego, co
by rozmaitością i formą
harmonizowało lepiej z otaczającą
przyrodą...”*.

Wystawa fotograficzna „PERŁY
TATRZAŃSKIE” w Miejsko-
Gminnym Ośrodku Kultury w
Koronowie nawiązuje do tych
cymeliów architektury, a właściwie
jest ich namiastką.

Wystawa jest także podpowiedzią,
aby rozejrzeć się wokół i zauważyć
ile w naszym regionie krzyży w
wioskach, pięknych kaplic na
rozdrożach. Utrwalmy ich
osobliwość, poznajmy ich historię.
Niech stare, nieraz zapomniane
stanowią dla nas punkt wyjścia do
poszukiwania korzeni pochodzenia
naszej społeczności lokalnej.

Zabiegamy dzisiaj w Brukseli, w
unijnej konstytucji o zapis
odwołujący się do wartości
chrześcijańskich.

I słusznie, gdyż otwarcie się na
religię oraz chrześcijańskie wartości
etyczne i jej symbole, będzie
istotnym wzbogaceniem procesu
wychowawczego i przyczyni się do
kształtowania właściwych postaw
młodego pokolenia.

Grażyna Jasiek

Pedagogiczna Biblioteka w
Koronowie

* Jackowski A., Polska sztuka
ludowa, Warszawa 2002

W poprzednim numerze, w artykule
p.Haliny Lewandowskiej mylnie napisano
nazwisko autorki artykułu o ścieżce
dydaktycznej „Cysterski Gaj” z numeru
56 TK str.5. Napisano Wessel, powinno
być Wessel. Autorkę „p.Wessel oraz
Czytelników gorąco przepraszamy.

ROZWAŻANIA **PRZED GODZINĄ „0”**

Dobrze pamiętam czasy kiedy Europejska Wspólnota Gospodarcza, która w 1993r. przekształciła się w znajdującą się na ustach milionów Polaków, odmienianą przez wszystkie przypadki, zbliżającą się do nas wielkimi krokami – Unię Europejską. Unię, która wydawało się wówczas, nieosiągalna, jaśniejąca, niczym najwspanialsza z gwiazd.

Unia dobrobytu, wszelkiej szczęśliwości, swobodnych ludzi, ostoją wolności, praw człowieka, sprawiedliwości, wspaniale zorganizowanego życia codziennego.

I oto nadszedł dzień, gdy wspólnota uznała, że jesteśmy państwem zdolnym do funkcjonowania w ramach Unii. Rozpoczął się więc proces mozolnego dostosowywania naszego kraju do nowej sytuacji. Nie jest to łatwe. Od tylu lat byliśmy odcięci od świata zachodniego. Kraje unijne jednoczyła przede wszystkim ekonomia. Stanowią one ogromną strukturę powiązaną niezliczoną płataniną nici ustaw, przepisów, zaleceń, traktatów.

Lata, w których państwa Europy zachodniej pięły się ku górze gospodarczego wzrostu były dla Polski stracone. Z wielkim wysiłkiem staramy się nadgonić zaległości.

Pytanie, co nas może spotkać, gdy po utracie statusu naszego państwa z nareszcie suwerennego, na sfederowane, znajdziemy się twarzą w twarz z innymi narodami Unii, połączeni z nimi więzami, które nie mogą wszystkich usatysfakcjonować, które zawsze będą powodowały mniejsze lub większe spięcia na linii polityka – gospodarka.

Jakie formy życia narzuci nam wspólnota. Po awanturze z Niceą jesteśmy pełni obaw i coraz trudniej trzymać się nam nadziei, że polityka Unii wobec nas będzie w zgodzie z deklaracjami Brukseli. Jeszcze niedawno Javier Solana, zapewniał nas – „Zapomnijcie o równych i równiejszych, wszyscy w Unii jesteśmy równi”.

Myślę, że wielu Polaków nie wierzyłoby już dzisiaj Solanie.

Historia zna wiele przykładów, kiedy zaufanie okazuje się naiwnością.

Ważne, abyśmy po pierwszych przykrych doświadczeniach, wprowadzili tak jak w kodeksie drogowym, pojęcie „zasady ograniczonego zaufania” również w naszych kontaktach z Unią Europejską, oraz uznali, za podobnie ważną zasadę, że polityka jest m.in. sztuką przewidywania tego, co może nastąpić.

Gdybyśmy mieli pewność, że nasi politycy potrafią przestrzegać obu tych zasad, byłibyśmy, jako obywatele, znacznie spokojniejsi. Akces do Unii jest dla nas wielkim wydarzeniem. Zmieni całkowicie nasze życie, życie naszych dzieci i wnuków.

Nic już nie będzie takie jak dawniej, w dobrym i złym tego słowa znaczeniu.

Globalizacja dopadnie nas, gdybyśmy nie wiem jak się przed nią bronili.

Nowym najważniejszym zadaniem w tej sytuacji, jest znalezienie właściwej postawy wobec nowej rzeczywistości, bo to od samych Polaków zależy nasza pozycja w Unii, a także zachowanie tożsamości narodowej.

Mam na myśli zarówno rząd, który powinien dbać o swój naród, jak i świadomość, wiedzę i kulturę tzw. „zwykłych obywateli” Bardzo ważne jest

jaką pozycję wywalczymy

sobie na starcie. Niestety, uważam, że ugodowa strategia lubianej przez Brukselę p. Hübner, nie wróży nam najlepiej. Jeżeli nasi partnerzy zrealizują swoje cele, a my nie, nie znaczy to, że jesteśmy gorsi, ale że mieli lepszych polityków i bardziej dalekowzrocznych prawników i w tej chwili sędzę, że taki dyskomfort odczuwamy.

Sprawa Nicei otworzyła nam oczy na ważny problem i obudziła w nas nieufność. Zastanawiamy się czy rzeczywiście w Unii chodzi jedynie o problemy ekonomiczne, o zamożność i umożliwienie łatwiejszego życia w rozległej przestrzeni europejskiej, bez barier utrudniających kontakty między ludźmi i swobodę działania.

Czy może jest to już tylko utopia pana Schumana, a tak naprawdę chodzi głównie o wpływy polityczne. Kraje lepsze i gorsze, mniej i bardziej wpływowe, najludniejsze i mniejsze. Jednym słowem Unia A i B.

Niemcy i Francja – najwięksi płatnicy (25% unijnego budżetu pochodzi z Niemiec), ale też, o czym nie należy zapominać, najwięksi beneficjanci unijnej kasy.

Rozszerzenie Unii spowoduje najprawdopodobniej dalsze komplikacje i pogłębienie podziałów oraz poszerzenie wpływów, głównie Niemiec.

Jedno jest pocieszające, Unia jest w okresie transformacji- przyjmuje nowych członków, tworzy nową Konstytucję, podlega ewolucji, nic więcej nie jest tu do końca przesądzone.

Należy mieć nadzieję, że pozostałe państwa członkowskie nie pozwolą się zdominować i mimo wszystko korzyści płynące z naszej przynależności będą górowały nad ewentualnymi zagrożeniami. No i ten orzeźwiający deszcz euro...

Izabela Olędzka

Pomniki przyrody na terenie miasta i gminy Koronowo.

Tradycje ochrony przyrody mają prawie tysiąc lat. Jedno z pierwszych praw ochronnych ustanowił król Bolesław Chrobry, który zakazał zabijania bobrów, uważał również, że należy chronić lasy jako ostoje dla zwierząt. Król Kazimierz Wielki zakazał niszczenia pszczelich barci przez wycinanie drzew bartnych. Władysław Jagiełło wydał zakaz wycinania cisów, karał za kradzież drewna i polowania od wiosny do jesieni. Za czasów Zygmunta Starego i Zygmunta III Wazy zakazano polować i chroniono żubry, sokoły, tury a nawet łabędzie. W czasach nowożytnych stosunek do przyrody nabierał coraz częściej cech zorganizowanego działania ochronnego. Za pioniera ochrony przyrody uważany jest Stanisław Staszic. Pierwszymi organizacjami działającymi w zakresie ochrony przyrody było Towarzystwo Tatrzańskie (1837r.) oraz Polskie Towarzystwo Krajoznawcze 1906. Organizacje te przyczyniły się do ukształtowania wielu polskich instytucji i organów ochrony przyrody. Pierwsze współczesne przepisy o ochronie przyrody ukazały się w 1934 roku i przetrwały okres II wojny światowej. Kolejne zostały uchwalone przez sejm w 1949 roku. Obecnie obowiązuje ustawa o ochronie przyrody z 16.10 1991 roku. Przestrzeganie ustawy nadzoruje Główny Konserwator Przyrody, wojewodowie i wojewódzcy konserwatorzy przyrody. Ochroną przyrody zajmują się liczne organizacje społeczne (Liga Ochrony Przyrody, Towarzystwo Leśne, Polski Klub Ekologiczny i inne). W okolicach Koronowa znajduje się kilkadziesiąt pomników przyrody. Na szczególną uwagę zasługują skupiska dębów: 30 dębów szypułkowych o obwodach w pierśnicy* od 445 cm do 220 cm, lipa drobnolistna o obwodzie w pierśnicy 355 cm, lipy drobnolistne dwuwierchołkowe o obwodach w pierśnicy 310-285 cm rosnących w parku Grabina, którego powierzchnia wynosi 23,7 ha. Lista występujących w parku i na terenach przyległych roślin obejmuje ponad 430 gatunków tym 41 gatunków drzew i 30 gatunków krzewów. Dominują graby i dęby szypułkowe, lipy drobnolistne, buki i jesiony. Od kilku lat czynione są starania aby na obszarze Grabiny utworzyć rezerwat przyrody. To niezwykle piękne i pełne uroku miejsce zachęca do spacerów i wędrówek w niedzielne popołudnia jak i na co dzień. Szkoda, że tak rzadko zaglądają tam mieszkańcy Koronowa i najbliższych okolic.

W samym mieście możemy podziwiać dęby pomniki przyrody przy ulicy Bydgoskiej, Ogrodowej, Janka Krasickiego, Wodnej oraz żywotniki zachodnie przy aptece Aloes. Kolejne skupisko dębów szypułkowych znajduje się w Nowym Jasińcu. Jest ich 12, o obwodach w pierśnicy od 580 cm do 280 cm. Jeden dąb o nazwie „Dąb Wyczółkowskiego”. Drzewa te były tematem malarskich prac Leona Wyczółkowskiego. Skoro mowa o wielkim artyście należy zaznaczyć, że w miejscowości Gościeradz, w parku Wyczółkowskiego zobaczyć można drzewa pomniki przyrody: jesion wyniosły o obwodzie w pierśnicy 306 cm, żywotniki zachodnie i 3 buki zwyczajne o obwodach w pierśnicy 315-305 i 280 cm. Natomiast we Wtelnie na cmentarzu parafialnym, gdzie spoczywa Leon Wyczółkowski rosną w rzędzie przy ogrodzeniu okazałe kasztanowce zwyczajne, jeden z nich to pomnik przyrody o obwodzie w pierśnicy 308 cm. W nadleśnictwie Różanna znajduje się 12 dębów szypułkowych o obwodach w pierśnicy od 272 do 178 cm oraz okazały drzewostan modrzewiowo-dębowy. W leśnictwie Ługowo podziwiać można 6 dębów szypułkowych o obwodach w pierśnicy od 500-200 cm. Okazałe dęby zobaczyć można w

lasach okalających malownicze byszewskie jeziora oraz w miejscowości Skarbiewo i Buszkowo. Jadąc w stronę Byszewa podziwiać można 2 lipy drobnolistne-trójwierchołkowe o obwodach w pierśnicy 280-210-195 cm, rosnące przy drodze w miejscowości Więzowno. Do niedawna zachwycał swym urokiem kasztanowiec zwyczajny rosnący na placu przed kościołem parafialnym w Byszewie – został niestety ścięty. Zobaczyć tam można również kasztanowiec zwyczajny o obwodzie w pierśnicy 317 cm, jest on szczególnie piękny w okresie kwitnienia.

W miejscowości Wilcze Gardło w urokliwym miejscu niedaleko leśniczówki rosną wiekowe, okazałe 2 sosny zwyczajne o obwodach w pierśnicy 230 i 228 cm, znajduje się tam również kasztanowiec o wspianym pokroju gałęzi.

Na terenie gminy Koronowo znajduje się 12 głązów narzutowych. Wyróżnić należy głązy: „Kierda” o obwodzie 980 cm leżący w dawnym korycie Brdy w Koronowie, „Kamień Łokietka” o obwodzie 800 cm znajdujący się w okolicy leśnictwa Półko, głąz narzutowy o obwodzie 820 cm znajdujący się na poboczu drogi z Koronowa do Nowego Jasińca, głąz narzutowy o nazwie „Stopka” o obwodzie 200 cm, znajdujący się przy drodze Koronowo-Bydgoszcz.

* **pierśnica** – średnica lub obwód pnia na wysokości piersi, a dokładnie 1,3 m nad ziemią.

Powyższe informacje dotyczące pomników przyrody zaczerpnięte zostały z rejestru Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody w Bydgoszczy, pod sygnaturą od 607-648.

W związku z obchodzonym 22 kwietnia „Dniem Ziemi”-zorganizowano w Regionalnej Izbie Pamięci w Koronowie wystawę fotograficzną pod nazwą „ Pomniki Przyrody Miasta i Gminy Koronowo”. Przedstawione prace powstały w trakcie realizacji programu autorskiego o charakterze regionalnym w Szkole Podstawowej nr 3 w Koronowie. Serdecznie zapraszamy na wystawę. Mamy nadzieję, że przedstawione zdjęcia, zachęcą do zobaczenia pomników przyrody w ich naturalnym środowisku.

Tamara Strąk

„ W poszukiwaniu kujawskiego genius-loci – niebanalne miejsca, niepospolici ludzie na Kujawach na przestrzeni wieków.”

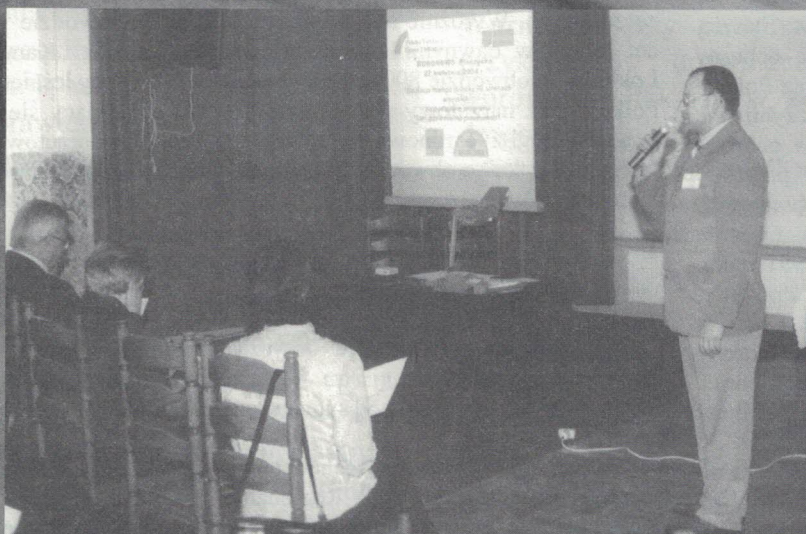
... to tytuł ogólnopolskiego konkursu wiedzy o Kujawach, nad którym patronat honorowy objęli: Marszałek Sejmiku Województwa Kujawsko- Pomorskiego oraz Prezydenci Bydgoszczy, Włocławka i Inowrocławia. Historycznie Koronowo to Kujawy. Współcześnie, etnografowie Koronowo widzą również w granicach Kujaw. Stąd konkurs kierowany jest także do nauczycieli i uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych Koronowa. Współorganizatorem konkursu jest Kujawsko - Pomorskie Towarzystwo kulturalne, którego oddziałem jest TMZK. Stąd na łamach Tematów Koronowskich chcemy rozpropagować ów konkurs. Szczegółów do końca pewnych jeszcze brak. Znane są założenia oraz literatura potrzebna w pierwszym etapie konkursu (test). Zainteresowanych zapraszamy do Punktu Informacji Turystycznej. Po otrzymaniu ostatecznych złożenia konkursu poinformujemy szkoły. (gm)

TAM GDZIE NIE MA

Program "Tam, gdzie nie ma przedszkoli" (TNP) jest realizowany od 1999 roku, początkowo przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży, obecnie przez Fundację Rozwoju Dzieci im. J.A. Komeńskiego.

Celem programu jest wyrównanie szans edukacyjnych małych dzieci (3-5 lat), zwłaszcza na terenach wiejskich charakteryzujących się wysokim bezrobociem. Program TNP powstał w odpowiedzi na pogłębiające się zaniedbania dotyczące edukacji małych dzieci w Polsce. Trudna sytuacja gospodarcza w Polsce sprawia, że wiele gmin wiejskich zamknęło przedszkola, nie wypracowując żadnych alternatywnych modeli edukacji przedszkolnej.

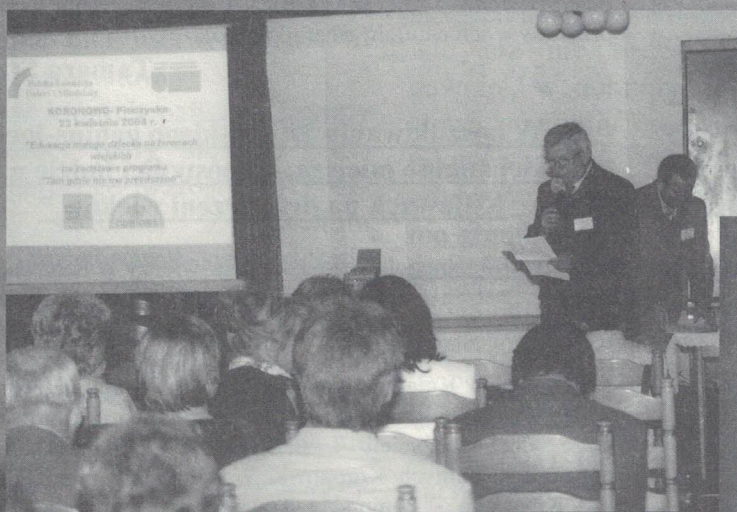
Program "Tam, gdzie nie ma przedszkoli" ma za zadanie pomóc gminom w stworzeniu nowych, dostosowanych do możliwości finansowych gminy form edukacji dzieci w wieku 3-5 lat we wsiach, gdzie nie ma przedszkoli.



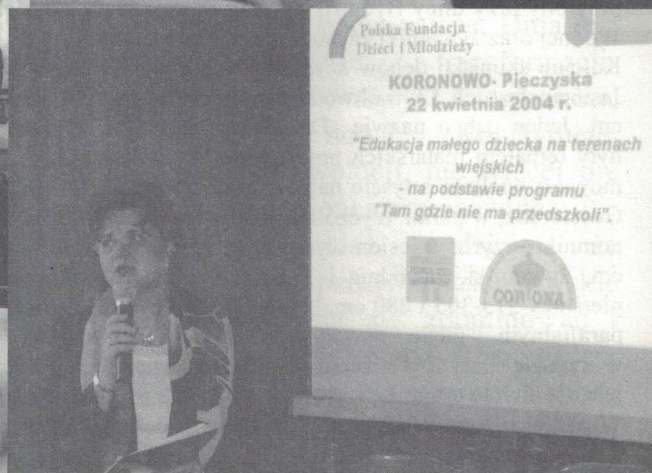
1. Przewodniczący KSO "Corona", Piotr Bakalarski wita przybyłych na konferencję gości



2. Wśród wielu zaproszonych gości była również Barbara Hyla - Makowska, poseł na Sejm RP



3. Słowa powitania do zgromadzonych wygłosił Burmistrz Koronowa - Zygmunt Michalak



4. Wykład na temat: "Potrzeby i warunki rozwoju dziecka w okresie przedszkolnym" wygłosiła dr Maria Gładyszewska z Akademii Bydgoskiej

A PRZEDSZKOLI



O znakomitą oprawę regionalną zadbały Panie
minnej Rady Kobiet



6. Pamiątkowe zdjęcie wszystkich
uczestników konferencji



7. Wystawa prac wykonanych w ośrodkach TNP



8. Dziewczęta pracujące w Ośrodkach

POLICJA RADZI!

RODZICU, OPIEKUNIE, WYCHOWAWCO!

Z uwagi na liczne informacje prasowe i telewizyjne o pogryzieniu dzieci przez psy i braku umiejętności właściwego zachowania się dzieci w przypadku bezpośredniego zetknięcia się z takim zwierzęciem, chcąc uchronić swoje dziecko lub wychowanka przed agresją psa, postępuj zgodnie z zasadami propagowanymi przez Policję.

PAMIĘTAJ!

- każdy pies ma inny charakter, każdego psa cechują odrębne predyspozycje i dlatego trzeba je traktować indywidualnie;
- wytłumacz dziecku, aby swoim zachowaniem nie spowodowało agresji psa np. będącego za ogrodzeniem, bowiem dom, ogród, który chroni uważa za własny obszar. Niespodziewane wejście dziecka na w/w teren wywoła u psa odruch obronny;
- bez zgody właściciela nie pozwól dziecku głaskać lub karmić psa bo możesz je narazić nie tylko na pogryzienie, lecz również na zarażenie chorobami przenoszonymi przez zwierzęta;
- wyjaśnij dziecku, że w przypadku, gdy zostanie zaatakowane przez psa niech schroni się (jeżeli jest to możliwe) w bezpiecznym miejscu np. klatka schodowa, teren ogrodzony, sklep, budka telefoniczna;
- w przypadku braku możliwości schronienia się dziecka w bezpiecznym miejscu niech nie ucieka, gdyż wrodzony u psa instynkt gonienia doprowadzi w konsekwencji do agresji psa;
- po zaatakowaniu przez psa dziecko winno zachowywać się spokojnie, nie krzyczeć, nie wymachiwać rękami, bo spowoduje wzrost agresji u psa;
- w celu zminimalizowania skutków agresji naucz dziecko przyjmowania pozycji leżącej twarzą do ziemi zasłaniając jednocześnie jedną ręką dostęp do karku a drugą do twarzy

W przypadku, gdy dziecko zostanie pogryzione

przez psa, staraj się ustalić jego właściciela oraz ewentualnych świadków zdarzenia. Powyższe ustalenia mogą uchronić dziecko przed długotrwałym bolesnym leczeniem np. przeciwko wścieklicznie. W każdym przypadku pogryzienia dziecka przez zwierzę skontaktuj się z lekarzem.

Znakowane szlaki turystyczne **PTTK- rowerowe i piesze** **przebiegające przez miasto i gminę** **Koronowo**

1. Szlaki rowerowe

1. Międzynarodowa Trasa Rowerowa EURO ROUTE R-1 zaczyna się w miejscowości CALAIS we Francji i przebiega przez Belgię, Holandię, Niemcy i Polskę do Rosji. Trasa R-1 w Polsce rozpoczyna się w miejscowości Kostrzyn nad Odrą. Przebiega również przez miasto i gminę KORONOWO- przez miejscowości: Popielewo – Wierzchucin Król. – Byszewo – Salno – Witoldowo – Gogolinek – Wtelno – Szczutki – Bożenkowo – Samociążek – Koronowo ul. Pomianowskiego – Al. Wolności – Kotomierska – Wilcze Gardło – Nowy Jasiniec 406 kilometr. Dalej do Gronowa 675 km- przejście graniczne z Rosją. Trasa oznakowana jest tabliczkami R-1. Prosimy nie niszczyć oznakowań na turystycznych szlakach PTTK rowerowych i pieszych.

2. Szlaki piesze

1. Żółty – szlak im. Leona Wyczółkowskiego (z Osowej Góry do Pruszcza Bagienicy ok. 70 km)
2. Zielony – szlak Jeziora Koronowskiego (z Wudzyna do Stronna, ok. 75 km)
3. Czarny – szlak Białego Węgla (Maksymilianowo – Stary Dwór, ok.36 km)
4. Niebieski – szlak Brdy (Bydgoszcz- Brdyujście – Konarzyny, ok. 165 km)
5. Czerwony – szlak KTP „TALK” Bydgoszcz (Bydgoszcz – Fordon – Gościeradz, ok. 45 km)
6. Czarny – szlak Zamkowy – 6 km (Serock – Nowy Jasiniec.)

PTTK „TRAMP”
Henryk Landowski

Sukces Czupierzaków

W tegorocznej, drugiej edycji Scout & Tourist Song Festival najlepiej zaśpiewała 6 Koronowska Turystyczna Drużyna Harcerska „Czupierzaki”. Zdaniem jury zwycięska ekipa zdobyła laury nie tylko za bardzo dobre wykonanie piosenek ale także za wzorową prezencję na scenie oraz za umiejętność porwania do zabawy całej publiczności. Opiekunami koronowskich „Czupierzaków” są Katarzyna Śnieżawska i Włodzimierz Domek.

Członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Koronowskiej w więzieniu

Tak, tak. Na dodatek pociągnęli za sobą jeszcze Burmistrza. A wszystko przez Włodka Domka – członka TMZK, który to zorganizował. Dokładnie dnia 13 marca b.r. o godz. 12 wprowadził grupę członków Towarzystwa do więzienia. Cel był dwojaki. Zwiedzanie zabudowań klasztornych przez członków TMZK oraz spotkanie z grupą skazanych. Oba cele zrealizowano w 100%. Wszyscy zwiedzający zabudowania klasztoru byli bardzo zadowoleni, ponieważ takie zdarzenie nie ma charakteru codziennego (widać to po uśmiechach na zdjęciach).



W trakcie spotkania ze skazanymi. Fot. J. Flies

Z zachowania skazanych oraz ich zaangażowania w dyskusję można wnioskować, że dla nich było to również ważne wydarzenie. W trakcie spotkania przedstawiliśmy historię Koronowa, kościoła oraz zabudowań klasztornych. Burmistrz opowiadał o współczesnym mieście, jego dorobku i kłopotach. Było wiele pytań. Szczególna dyskusja rozwinęła się na temat bitwy z Krzyżakami pod Koronowem. Wnioskować można, że takie spotkania są potrzebne i dzięki koledze Włodkowi będą kontynuowane. (gm)



Po opuszczeniu klasztornych murów. Fot. J. Flies

Nowa kadencja władz TMZK

W marcu b. r. dobiegła końca kadencja władz Towarzystwa Miłośników Ziemi Koronowskiej. Na dzień 03. 02. 2004r. zwołane zostało zebranie sprawozdawcze – wyborcze. Dokonano podsumowania działalności TMZK w minionym, 4- letnim okresie. Zarząd otrzymał pozytywną ocenę. Dokonano wyboru władz na nową kadencję. Prezesem ponownie został **Grzegorz Myk**, wiceprezesem **Arleta Mateja**, sekretarzem **Karolina Myk**, członkiem zarządu **Grzegorz Danielek**. Funkcję skarbnika objęła zaś **Barbara Kaczyńska**, natomiast



Na sali w trakcie obrad

Zdjęcia : Karolina Myk

dotychczasowy skarbnik- **Elżbieta Echaust** weszła w skład zarządu, który poszerzony został o jedną osobę. Komisję rewizyjną wybrano w składzie:

Barbara Sosnowska- przewodnicząca

Włodzimierz Domek- członek

Dariusz Krzyżelewski- członek

W trakcie zebrania uhonorowano czterech członków TMZK medalami Stanisława Brzeczковского za zasługi w upowszechnianiu kultury. Medale otrzymali: **Włodzimierz Domek, Cezary Bosacki, Józef Szulc i Jarosław Jakubowski.** (gm)



Prezes TMZK wręcza medal W. Domkowi

Literackie

Paulina i Beata czytają. Mało tego – Paulina pisze opowiadania i jest laureatką szkolnego konkursu literackiego, Beata zaś tworzy wiersze. W dobie komputeryzacji i telefonii cyfrowej, w czasach kiedy SMS-y zastąpiły listy i kiedy mówimy o dorastającym pokoleniu „obrazkowym”, wydaje się to być kolejnym odcinkiem z cyklu „Nie do wiary”. A jednak... Są wśród naszej młodzieży osoby, które przedkładają słowo pisane ponad inne formy przekazu i w dodatku uważają to (o zgrozo!) za świetną zabawę. Trzeba się tylko dobrze rozejrzeć i posłuchać.

Elona Krzemińska-Łysek

Takie jest życie

Kamila siedziała na swoim wózku inwalidzkim i oglądała zachód słońca. To była jedyna rzecz, która ją cieszyła od wypadku.

W swoje 11 urodziny, razem z rodzicami, jechała do dziadków. Siedziała z tyłu i zapięta pasami bawiła się lalką. Tata Kamili był policjantem, ale nigdy nie zapinał pasów, jednak mama dziewczyny zawsze przezorna, nigdy o nich nie zapominała. Tego dnia mieli jechać na działkę, aby przygotować ją na zabawę urodzinową. W pewnym momencie zatrzymali się na czerwonym świetle.

- Kamila popraw sobie włoski... poprosiła mama
- Gdzie? Mam dobrze...
- Ojejku... mama trochę zirytowana odpięła pas i odwróciła się do córki.

Nagle zza zakrętu wyjechała ciężarówka. Kamila zdążyła tylko krzyknąć, a potem obudziła się w szpitalu. Nie mogła się ruszać, nic powiedzieć. Obok łóżka pojawiła się pielęgniarka.

- Dziecko... Jak się czujesz?... Nie możesz mówić?... - pytała bezradnie pielęgniarka. Kamila mimo woli poczuła, że do oczu napływają jej łzy.

- Nie... proszę – nie płacz... Poczekał, pójdę po lekarza.

Po chwili do sali wszedł starszy mężczyzna w białym fartuchu.

- Z wraku samochodu udało nam się wyciągnąć niewiele. Dowiedzieliśmy się tylko jak masz na imię i ... kim byli twoi rodzice... - dokończył nieco ciszej. Dziewczyna otworzyła szerzej oczy.

- Przykro mi... Mama zmarła na miejscu, a twój tata w drodze do szpitala... Wiem, że to boli, ale musisz się pogodzić z prawdą...

Proszę, nie patrz na mnie jak na mordercę... Pewnie zastanawiasz się teraz?... Otóż na czas trwania procesu o przydzielenie nad tobą opieki będziesz w Domu Dziecka, a potem to się zobaczy.

Dziewczyna chciała umrzeć, ale nie mogła nawet sięgnąć po nóż. Czuła się wszystkiemu winna. Jakiś miesiąc leżała w szpitalu, a potem zabrano ją do Domu Dziecka. Czuła, że nie wytrzyma tego żalu i próbowała jakoś dać do zrozumienia, nie chce żyć, ale nikt nie chciał jej słuchać. Przez trzy lata każdy dzień jej życia był podobny do poprzedniego. Rano budzono ją bardzo wcześnie. Zabierano ją na rehabilitację, która w końcu zaczęła przynosić skutki. Zaczęła ruszać prawą ręką. Jednak nogi nadal były bezwładne. W końcu zaczęła także mówić. Nie była to mowa płynna, ale dla Kamili było to duże osiągnięcie. Nigdy nie mogła zapomnieć o wypadku, w nocy budziła się z krzykiem, ale obiecała sobie, że zrobi wszystko, by rodzice, spoglądający na nią z nieba, byli z niej dumni. Wszystko było dobrze, gdyby nie kilka szczegółów. Kamila prócz dziadków nie miała nikogo, a im nie przyznano opieki nad dziewczyną. Swoją decyzję sąd uzasadnił tym, iż dziadkowie nie byli w stanie zapewnić dziecku opieki. Kamila długo to przeżywała, ale jak mówią inni: takie jest życie.

Po pięciu latach rehabilitacji Kamila odzyskała czucie w rękach, ale nogi niestety nadal nie chciały się poruszać. Kamila nie umiała rozmawiać normalnie. Jąkała się i zapominała co chciała powiedzieć. Gdy się denerwowała miała nerwowe tiki. Czasami płakała bez powodu i to wszystko przyczyniło się do tego, że przeniesiono ją do ośrodka dla chorych nerwowo. Szczerze mówiąc, nie obchodziła ją to, gdzie jest i z kim. W nowym domu czuła się dobrze, ponieważ nikt nie zwracał na nią większej uwagi. Tak było do dnia, kiedy w szkole pojawił się nowy nauczyciel języka polskiego – pan Marek. Kamila lubiła pisać i dzięki temu potrafiła przekazać swoje uczucia. Na początku nowego nauczyciela traktowała jak innych – obojętnie. Z czasem zaczęło to się zmieniać. Na lekcjach historii czy biologii potrafiła bezmyślnie wpatrywać się w jeden punkt. Gdy przychodziła kolej na język polski, ożywiała się. Na bieżąco robiła notatki a sprawdziany pisała na oceny b.dobre. Gdy zdarzała się jej dobra, była

tematy

niezadowolona. Kiedyś po lekcji pan Marek poprosił, żeby została na przerwie. Gdy wszyscy opuścili już salę, powiedział:

- Kamilo... Twoje ostatnie zadanie domowe było bardzo wzruszające, wiesz?
- T...ta...tak...- zgodziła się zwijając palce w tzw. wianuszek.
- Jesteś bardzo zdolną dziewczyną, więc pomyślałem, że może powinnaś doskonalić swoje umiejętności literackie... Co o tym myślisz?
- L...l...lu...lu...lubię pisa...nie... - dziewczyna denerwowała się coraz bardziej.
- Ale Kamila... Spokojnie... to ma być dla ciebie miłe a nie stresujące... Na kółko będzie chodziło jeszcze kilka osób. Mam nadzieję, że się polubicie.

Od tego dnia, prawie codziennie, chodziła na zajęcia do pana Marka. Jej styl był coraz lepszy, a i mowa coraz płynniejsza. Obcując z innymi dziećmi dostrzegła, że nie jest jedyną, którą dosięgnęła lawina nieszczęść. Sprawilo to, że Kamila przestała się uważać nad sobą. Wciąż słyszała słowa: takie jest życie – i tak też zaczęła myśleć – takie jest życie – często trudne, ale i piękne. Ostatnie zadanie z kółka dotyczyło tolerancji. Kamila napisała na ten temat opowiadanie. Pokazała je panu Markowi.

- Kamila, to jest genialne! Nie można tego zmarnować! Wiem, ten konkurs! Wyślemy to opowiadania na konkurs.
- Jaki konkurs?
- Do szkoły dotarło ogłoszenie o konkursie dla młodzieży: „Między nami, ludźmi”. Chodź, idziemy do pani Dyrektor prosić o zezwolenie na wyjazd.
- Ale...
- Żadnych ale. Idziemy – pan Marek złapał za wózek i za chwilę trafili do gabinetu pani Dyrektor.
- Dzień dobry pani Dyrektor
- Dzień dobry panie Marku, słucham?
- Chciałem prosić w imieniu Kamili o zezwolenie na wyjazd na konkurs polonistyczny.
- Ale... Przepraszam... Dziecko, mogłabyś zostawić nas samych?
- Tak – odpowiedziała Kamila powoli wycofując wózek z gabinetu. Pozostając jednak pod jego drzwiami, rozmowę słyszała doskonale.
- Panie Marku o jaki konkurs chodzi?
- O konkurs pt. „Między nami ludźmi”
- Rozumiem. Domyślam się, że konkurs jest dla młodzieży jej pokroju?
- Słucham? Chyba nie rozumiem...
- Panie Marku... nikt nie trafia tu bez powodu. Ona jest chora psychicznie. Do normalnego konkursu nie

można jej dopuścić. Niepotrzebnie robił pan jej nadzieję.

- Ale...
 - Do widzenia!
 - Ale...
 - Żegnam pana!
 - Do widzenia! – pan Marek trzasnął drzwiami.
 - Przykro mi Kamilo. Takie jest życie.
 - Jak pan powiedział? Takie jest życie?
- Smutne oczy Kamili pytały: dlaczego „takie” oznacza „niesprawiedliwe”.

PAULINA CIĘŻAK

Morze

Cztery wiatru podmuchy
I lekkie są me ruchy
Kropla morskiej wody
Czuję więcej swobody
Krok po złotym lasku
Powiew sosen lasku
Wieczne zachodu zorze
Nad życie kocham morze

Przebiśnięg

Ziemia pokryta
Zeszłorocznymi liśćmi
Wiedzę zielone kielki
A wśród nich
Pierwszy przebiśnięg tej wiosny

Cmentarz

Zimny świat
Zimny nagrobek
Zimne zmarłych sny
Ciepły znicz
Ciepła dłoń
Ciepłe łyzy

BEATA CHOLEWIŃSKA

WIEŚCI ZE SZKÓŁ

Wielka „Przygoda” z Giełdą Turystyczną w Szczecinie.

Przedstawicielka Biura Podróży im. Pawła Wierzhucia, duch Leona Wyczółkowskiego, Czerwony Kapturek, lunatyczka oraz kilka innych postaci reklamowało uroki gminy Koronowo w czasie Giełdy Turystycznej „Przygoda” w Szczecinie. Tam właśnie, po pomyślnym przejściu eliminacji wojewódzkich, swe talenty prezentowali młodzi artyści z Gimnazjum w Wierzhucinie Królewskim.

Tegoroczny Dzień Kobiet okazał się dla nas bardzo pracowity, bo właśnie wtedy wystartowaliśmy w eliminacjach wojewódzkich Szkolnej Giełdy Turystycznej „Przygoda”. W konkursie „Województwo w zmysłach” nasza prezentacja i zbudowane stoisko zyskały uznanie jury. Ostatecznie różnicą zaledwie jednego punktu przegraliśmy z Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych w Inowrocławiu. Wynik taki otworzył przed nami możliwość wyjazdu na giełdę krajową do Szczecina, gdzie mieliśmy reklamować województwo kujawsko-pomorskie. Jednak względy finansowe wzbudziły w nas wątpliwości: jechać, czy nie jechać? Dzięki życzliwości wielu sponsorów udało nam się zorganizować wyjazd dla 24 osobowej grupy (zdz. 2), która godnie reprezentowała naszą gminę, konkurując dzielnie z ekipami z 10 województw.

Szczecin powitaliśmy rankiem 17 kwietnia pełni optymizmu i dobrych nadziei. Pewną konsternację wzbudziła w nas ranga imprezy, którą uświadomiliśmy sobie stając przed budynkiem Międzynarodowych Targów Szczecińskich. Okazało się, bowiem, że „nasza giełda” jest jedną z imprez w ramach XIII Market Tour, II Targów Sportów Wodnych i Polsko-Niemieckiej Prezentacji Turystycznej. Był to dodatkowo bodziec, który dodał nam energii do pracy przy budowie stoiska. Jeszcze przed śniadaniem na tronie, wśród bogatej dekoracji, przy śpiewie ptaków zasiadł miłośnik panujący w „Szczęśliwej Dolinie” król Jarosław I (zdz. 1). Rozdawał on dzieciom odwiedzającym Koronowo figurki gipsowe zwierzątek domowych. Dziewczęta w strojach ludowych częstowały pysznym ciastem upieczonym przez mamy oraz jabłkami z wtelińskich sadów. Zgromadzone na naszym stoisku materiały reklamowe, informacje o atrakcjach Koronowa, adresy ośrodków wypoczynkowych cieszyły się zainteresowaniem porównywalnym z ofertami profesjonalnych biur turystycznych, które przedstawiały się w sąsiedniej hali.



Zdj. 1 Jarosław I w swym królestwie.

Dla nas absolutnie nowym doświadczeniem były rozmowy z bardzo różnymi ludźmi. Znaleźli się tacy, którzy w Koronowie już bywali, ale większość słyszała o naszej gminie po raz pierwszy. Jesteśmy pełni podziwu dla naszej młodzieży, która w tak niecodziennej sytuacji poradziła sobie doskonale. I w końcu o godz. 15 nadszedł czas na prezentację przed jury. Na ocenę występu i stoiska składały się: wrażenia wzrokowe, słuchowe, smakowe i przekaz marketingowy. Nasz program został zbudowany na bazie wierszyka:

„Nasz gród nad Brdą położony

na niejednego rzucił urok szalony.

Więc jeśli tylko spróbować zechcecie

w ziemi koronowskiej swą przystań znajdziecie.

Tutaj szal zmysłów prawdziwy przeżyjecie,

gdy naszej przyrody walory odkryjecie.

Wzrok i słuch zapewnią Wam niezwykle uniesienie

wśród bezkresu zalewu koronowskiego na własne życzenie.

**Zachwyć Was leśne aromaty błogie,
do których łatwo znajdziecie drogę.**

Także smakoszuś delikatne podniebienie

u nas otrzyma 100% zaspokojenie.

Na koniec krystaliczny wody dotyk jedwabisty

da ukojenie i dla zmęczonej skóry wypoczynek czysty.”

Do poszczególnych fragmentów rymowanki napisaliśmy krótkie scenki, które w żartobliwy sposób reklamowały ziemię koronowską jako największą atrakcję turystyczną województwa kujawsko-pomorskiego. Całość została wyreżyserowana, jako blok reklamowy, którego wschodzącymi gwiazdami okazali się: Mateusz Bloch, Małgosia Makowska, Martyna Nawrocka, Kamila Nowacka i Malina Wrotkowska.



Zdj. 2 A tak prezentowała się cała wierzhucińska ekipa.

Cała reszta pomagała opanować występ organizacyjnie. A było to niezwykle trudne ze względu na konieczność zmiany scenografii i kostiumów w tłumie widzów otaczającym stoisko. Ale wszyscy wywiązali się ze swych ról „na medal”, a właściwie „na srebrny medal”. W ostatecznej klasyfikacji zajęliśmy drugie miejsce, za dwiema szkołami licealnymi, które z jednakową ilością punktów otrzymały nagrody ministerialne. Nam przypadł w udziale zaszczyt odebrania nagrody Zachodniopomorskiego Kuratora Oświaty. Nie musimy chyba opowiadać, jaki „szał zmysłów” ogarnął naszą drużynę po ogłoszeniu wyników. Potem organizatorzy zaprosili nas na wycieczkę statkiem po porcie szczecińskim. A w niedzielę odwiedziliśmy Wolin, Międzyzdroje i Kamień Pomorski.

Do Wierzhucina wróciliśmy szczęśliwi, zmęczeni i pełni wrażeń. A wszystko to było możliwe dzięki pomocy bardzo wielu życzliwych osób, które wsparły nas finansowo lub wypożyczyły rekwizyty na stoisko oraz stroje.

Dziękujemy serdecznie za pomoc finansową (w kolejności alfabetycznej): M i H Borowiczom z Wiskitna, J i T Łątkom z Buszkowa, Starostwu Powiatowemu w Bydgoszczy, Szkółka Markiewicz z Buszkowa, ks. Janowi Tutce z Wierzhucina Królewskiego oraz Urzędowi Miejskiemu i Wydziałowi Oświaty w Koronowie,

Dziękujemy gorąco za pomoc w organizacji (w kolejności alfabetycznej): Bankowi PKO BP w Koronowie, B. Cieśliewicz, I. Dziobińskiej, M i R Feddek, A. Januszewskiej, J. Jonczyńskiej, Klubowi Jeździeckiemu „Deresz”, W. Kucharskiemu, S. Latackiemu, L. Mikołajewskiej, MGOK, G. Mykowi, Nadleśnictwu Różanna, P. Polasikowi i Zespołowi Szkół we Wtelnie, PTTK w Koronowie, E. Siekierskiej, E. Spanidis, Stowarzyszeniu „Szczęśliwa Dolina”, D. Strychalska, K. Szewczyk, G. Wizner.

Sabina Marszewska, Stefania Kłobuchowska, Andrzej Pałka.

Co, gdzie, kiedy i na co?

PŁOCIE

Płocie to jedno z najbardziej znanych i popularnych wśród wędkarzy ryb w naszym kraju. Wraz z nadejściem sezonu właśnie te ryby stanowią pierwszy cel wędkarskich wypraw.

Płociowe połowy rozpocząć możemy już pod koniec marca, jeśli oczywiście aura na to pozwala. Stadka płoci wędrują w tym czasie ustalonymi trasami i namierzenie ich nie powinno nastęrczać trudności. W tym okresie najlepsze przynęty, to przynęty zwierzęce, a wśród nich czerwony i biały robak.

Tarło płoci w zależności od akwenu i sytuacji pogodowej może trwać od kwietnia do czerwca.

Tuż po tarle ryby biorą doskonale i właściwie na każdą przynętę. W ostatnich latach wędkarze preferują konserwową kukurydzę na niewielkich haczykach. Dokarmianie następuje również przy użyciu kukurydzy. Na hak zakładamy niekoniecznie duże ziarnka. Bardzo często duże płocie łowi się na maleńkie ziarnka, mimo iż w zanęcie są ziarna duże.

W okresie lata bywa, że płocie żerują mało aktywnie. Szczególnie ma to miejsce w dni upalne. Wtedy warto wyprawiać się nad wodę o świcie lub tuż przed zmierzchem.

W gorące lato, podobnie jak zimą nie nęcimy zbyt obficie. Starajmy się natomiast poszukać ryby w akwenu. Czasem rzucenie garstki kukurydzy tu i ówdzie i powroty w miejsce wcześniej odwiedzane, daje lepsze efekty niż typowa nasiadówka z wiadrem karmy.

Jeszcze nieco o przynętach. Wielu wędkarzy zapomina o tradycyjnych przynętach na płocie, a warto je spróbować, choćby wtedy, gdy biały robak i kukurydza zawodzą. Radzę spróbować zasadzić się na dużą płoc z kłódką (kałabuchem) na haku. Ta przynęta podana tuż nad gruntem potrafi mile zaskoczyć. Niegdyś łowiono płocie na dojrzałe owoce czarnego bzu. Myślę, że w tych akwenach, nad brzegami których rośnie czarny bez, może to przynieść niezły efekt. W dzieciństwie najczęściej używaną przeze mnie przynętą był biały chleb w postaci „ciasta” lub strzępków nakładanych na hak. Ostatnio słyszałem od pewnego koronowskiego wędkarza, że już od kilku lat jako przynęty na całkiem spore płocie używa kulek... styropianu, a jako zanęty pęczaku podawanego w bardzo małych porcjach przez cały okres połowów.

Można by jeszcze wiele napisać o płociach, ale ja biorę wędki i lecę nad wodę.

Połamania kija!

/C.B./

ZAGADKA HISTORYCZNA

Jakie miejsce w Koronowie przedstawia zdjęcie?



Fot. z archiwum Józefa Szulca

Odpowiedzi prosimy nadsyłać lub dostarczać do Punktu Informacji Turystycznej, ul. Plac Zwycięstwa 22/2, w terminie do **10.06.2004r.**

Rozwiązanie zagadki z poprzedniego numeru:

Zdjęcie w numerze 57 TK przedstawiało koronowski rynek (Plac Zwycięstwa) w okresie przedwojennym.

Na naszą zagadkę wpłynęło tym razem aż 10. prawidłowych odpowiedzi. Nadesłali je: **Anna Żurawska, Małgorzata Murmiłło, Krzysztof Kurpiak, Ewa Marcinkowska, Zdzisław Czarnowski, Jan Ślaski** oraz **Felicja Buchholz** – wszyscy z Koronowa oraz **Danuta Gackowska-Kuraś i Halina Żukowska z Bydgoszczy**, a także ponownie p.**Edmund Boinński z Oświęcimia**. Wszyscy, którzy nadesłali poprawne odpowiedzi otrzymują album reprodukcji grafik Leona Wyczółkowskiego. W wyniku losowania nagrodę książkową „Cystersi na Pomorzu i Kujawach” otrzymuje pani **Danuta Gackowska-Kuraś z Bydgoszczy**, natomiast p.**Felicja Buchholz z Koronowa** oraz p.**Halina Żukowska z Bydgoszczy** otrzymują monetę pamiątkową z Festynu Cysterskiego.

Gratulujemy. Dziękujemy wszystkim za udział i zapraszamy do rozwiązywania naszych kolejnych, fotograficznych zagadek historycznych. Dziękujemy również za nadesłane pod adresem redakcji życzenia świąteczne.

P.S. W poprzednim numerze zabrakło nazwisk trzech laureatów ostatniego konkursu historycznego, którzy nadesłali częściowe rozwiązania zagadki. Oto oni: **Jonczyński Witold i Ślaski Jan z Koronowa oraz Irena i Henryk Nowiccy z Okola.**

Przepraszamy. Po odbiór nagród zapraszamy wszystkich do Punktu Informacji Turystycznej w Koronowie ul. Plac Zwycięstwa 22/2.

Od TEMATÓW do TEMATÓW

W Izbie Pamięci oraz Punkcie Informacji Turystycznej obejrzeć można następujące ekspozycje, przygotowane przez uczniów koronowskich szkół:

1. "Tu mieszkam" - prace plastyczne w tuszu uczniów kl.V Szkoły Podstawowej nr 2 wykonane pod kierunkiem nauczycielki wychowania plastycznego p. Danuty Jaskuły- Strychalskiej. Prezentowane prace przedstawiają zabytki Koronowa i okolic.
2. "Pomniki przyrody miasta i gminy Koronowo" - ekspozycja zdjęć wykonanych przez uczniów Zespołu Szkół nr 3, którą przygotowała opiekunka grupy młodych fotografów p. Tamara Strąk.
3. "Zapraszamy turystów niemieckich do Koronowa" - prace uczniów kl.V SP Nr 1: W trakcie lekcji języka niemieckiego uczniowie, pod kierunkiem nauczyciela j. niemieckiego Karoliny Myk, wykonali plakaty zapraszające turystów niemieckojęzycznych do odwiedzenia Ziemi Koronowskiej. W związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej jest to prezentacja bardzo na czasie. Punkt Informacji Turystycznej to miejsce również najlepsze do takiej ekspozycji.



Uczestnicy wyprawy w Klasztorze (Fot. J. Flis)



Widok zabudowań oraz Kościoła z wirydarza Klasztornego (niewiele osób mogło oglądać ten widok na żywo) (Fot J. Flis)



Ołtarzyk w Kaplicy więziennej wykonany przez skazanych (Fot J. Flis)

TEMATY
Koronowskie

PISMO REGIONALNE

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej
Kolegium redakcyjne: Piotr Bakalarski, Cezary Bosacki, Zenon Rydelski, Jerzy Nowicki, Izabela Olędzka, Józef Szulc (fotoreporter), Grzegorz Myk (redaktor naczelny)
Michał Skalski (grafika)
Redakcja: ul. Paderewskiego 11 (MGOK) tel. 382 25 04
Skład: TMZK
Druk: „Skalski druk” 85-415 Bydgoszcz, ul. Lubinowa 28 tel. (052) 327-71-31
Nakład: 500 egz. Cena 2.00 zł